

Szczepański, Janusz

Wojny napoleońskie na terenie powiatu gostynińskiego (1806-1812)

Notatki Płockie 22/4-92, 47-51

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojny napoleońskie na terenie powiatu gostynińskiego (1806—1812)

Powiat gostyniński, podobnie jak większość ziem Mazowsza lewobrzeżnego, od 1792 roku znalazł się pod panowaniem pruskim. Zgodnie z nowym podziałem administracyjnym leżał on w prowincji Prusy Południowe i departamencie warszawskim.

Rządy pruskie na tym terenie zaznaczały się przede wszystkim ogromnym fiskalizmem w stosunku do miejscowej ludności. Na znaczne ulgi w opłacaniu podatków mogli jedynie liczyć koloniści niemieccy. Korzystając z wielu przywilejów, masowo przybywali oni na tereny powiatu gostynińskiego i zasiedlali miasta oraz wioski leżące na wschód od Gąbina i Gostynina, w pasie nadwiślańskim.¹⁾ Zdzisław Kaczmarczyk podaje, że w 1794 r., na 901 mieszkańców Gąbina było już 201 Niemców²⁾.

Poważnym obciążeniem finansowym dla ludności polskiej był obowiązek utrzymywania stacjonujących wojsk pruskich, którym trzeba było zapewnić kwatery i żywność oraz paszę dla koni. Do miast ówczesnego powiatu gostynińskiego, w których stacjonowały w latach 1800—wódzwo 5 śląskiej kompanii inwalidów, Iłów — 1804 oddziały pruskie, zaliczymy: Gąbin — dowództwo 5 śląskiej kompanii inwalidów, Iłów dowództwo 7 regimentu huzarów, Kutno — 10 szwadron 7 regimentu huzarów³⁾.

Wiadomości o klęskach armii pruskiej w bitwach pod Auerstaedt i Jeną oraz wkroczeniu wojsk francuskich do Wielkopolski, mogły być przyjęte przez społeczeństwo tylko z radością i nadzieją na rychłe wyzwolenie.

Pierwsze oddziały wojsk napoleońskich wkroczyły na Mazowsze w pościgu za wycofującymi się wojskami pruskimi i rosyjskimi. W dniach 27—29 listopada 1806 r. przez powiat gostyniński przechodzą siły V korpusu marszałka Jana Lanne'a idące spod Torunia w kierunku Warszawy, a 1—2 grudnia 1806 r. siły XII korpusu marszałka Piotra Augereau.

Siły obu korpusów liczą około 64 500 żołnierzy⁴⁾.

Próby sforsowania Wisły między Płockiem a Gąbinem kończą się niepowodzeniem. Jej linia na tym odcinku była strzeżona dobrze przez rosyjskie oddziały Berkeley de Tolly⁵⁾.

Po sforsowaniu Wisły pod Toruniem przez marszałka Ney'a w dniu 8 grudnia 1806 r. i nardzinach idei ataku z Torunia na wschód, powiat gostyniński jest omijany przez główne siły napoleońskie. Dla odciążenia przeprawy toruńskiej, w kierunku Gąbina idzie tylko kor-

pus marszałka Mikołaja Soulta, ale i ten przeprawia się na drugi brzeg Wisły po moście pontonowym przerzuconym 21 grudnia w okolicach wioski Tokary⁶⁾.

Wraz z wkroczeniem wojsk napoleońskich załamała się administracja pruska. W kościołach parafialnych odprawiano msze za pomyślenie Ojczyzny, czytano tekst uniwersału gen. J. H. Dąbrowskiego, wzywający do walki przy boku Napoleona⁷⁾.

W pierwszej połowie 1807 r. powiat gostyniński był cennym zapleczem dla Mazowsza północnego ogołoconego z żywności i paszy przez wojska zaborców i wyzwolicieli. Ludność powiatu wywiązywała się na ogół ze swego patriotycznego obowiązku, dostarczając żywność i furaz do Płocka. Poważnym jednak mankamentem był brak podwód i sprzężaju.

Jak wynika z treści zażalenia Izby Powiatowej Gostynińskiej, pisanego 22 marca 1807 r. w Szczawinie Kościelnym do Józefa Wybickiego „znaczna ilość podwód i sprzężaju w przewożeniu transportów albo nie powraca albo też przez złe drogi podupadła, więc teraz dziwić się nie można, że zalecenia Izby Powiatowej są bezskuteczne. Zamiast 130 fur nad Wisłę przyszło tylko kilkadziesiąt. Z tej strony Wisły żadnego żołnierza polskiego nie masz, którego by można do egzekucji użyć”⁸⁾.

W miejscowościach leżących nad Wisłą: Dobrzykowie i Tokarach powstały lazarety. W Dobrzykowie założono lazaret główny, zaś w Tokarach — polowy. Przywożono tu rannych lub chorych żołnierzy z II dywizji gen. Józefa Zajączka, wspomagającej Francuzów w kampanii 1807 r., po likwidacji lazaretu w Mławie. Lazaret główny w Dobrzykowie był w stanie pomieścić 1600 chorych⁹⁾. Opieka była tu dobra, żołnierze szybko wracali do zdrowia. Jak donosił chirurg Dziarkowski 16 czerwca 1807 r., na 1600 chorych umarło tylko 6, gdy do niedawna umierało dziennie 14—15 chorych na mniejszą liczbę ogólną w lazarecie¹⁰⁾.

Spory wpływ na taki stan rzeczy miała ofiarność społeczeństwa powiatu gostynińskiego, które dostarczało niezbędnych rekwizytów do wyposażenia lazaretów, np. 17 maja 1807 roku Izba Powiatu Gostynińskiego pobrała od ludności kociołki do gotowania i płótno na koszule¹¹⁾.

Pomimo swej ofiarności i zapału nie było ono jednak w stanie zaspokoić ogromnych przecięż potrzeb armii francuskiej, walczącej z za-

borcami Polski. Podprefekt powiatu gostynińskiego Teodor Dembowski w piśmie do Józefa Wybickiego z 19 maja 1807 r. wyrażał swoje niezadowolenie z postępowania francuskiego komisarza wojennego we Włocławku — pana Chambon, który w myśl rozkazów marszałka Davout przysłał 50-osobowy oddział ściągający kontrybucję na potrzeby garnizonu Włocławka i III korpusu. Oddział ten zabierał nawet rzeczy niezbędne dla lazaretów w Dobrzykowie i Tokarach¹²⁾.

Izba Wykonawcza Powiatu Gostynińskiego prosiła Józefa Wybickiego, aby Francuzi zaprzestali rekwizycji, proponując w zamian utrzymanie lazaretów na koszt własny¹³⁾.

Rekwizycje ze strony żołnierzy francuskich i polskich dały się również we znaki duchowieństwu. Świadectwem tego stanu rzeczy jest korespondencja dziekana gąbińskiego, którym był wówczas Leon Porzycki, proboszcz Osmolina. W liście jego z 17 marca 1807 r. czytamy: „Ustawiczny kwaterunek u siebie mam żołnierzy tak polskich jak i francuskich, którzy po kilka niedziel ciągle stali a chociaż wyszli to znowu przechodzący nocują. Toż samo i ksiądz Lamkowski w Gąbinie codziennie cierpi, wyjechać nawet ciężko z domu bo konie zabierają...”¹⁴⁾.

Postępowanie wojsk francuskich na terenie powiatu gostynińskiego było tematem popołudniowej Sesji Komisji Rządzącej w dn. 15 czerwca 1807 r. Odczytano wówczas list Izby Administracyjnej Departamentu Warszawskiego donoszący „o różnych uciążliwościach i gwałtach przez wojska francuskie w powiatach gostynińskim i orłowskim szczególniejszym popełnianych”¹⁵⁾. Po dyskusji, wyszło zarządzenie, aby Komisja Rządząca wpłynęła odpowiednio na intendenta francuskiego pana Vincent¹⁶⁾.

Ponieważ powiat gostyniński leżał przy szlaku militarnym, powstało tu kilka magazynów żywnościowych. W Gąbinie, który zarządzeniem Komisji Rządzącej z 8 czerwca 1807 r.

został zaliczony do tzw. miejsc etapu pierwszego, obok takich miast w departamencie warszawskim jak Kłodawa, Kutno, Łowicz, Sochaczew, Błonie, Kocierzew, powstał magazyn żywnościowy zaopatrzony w 10 tys. racji żywnościowych i 2 tys. racji furazu¹⁷⁾. W Dobrzykowie, który został zaliczony do drugiego rzędu etapów, w magazynie powinno być 5 tys. racji żywności i 1 tys. racji furazu zaś w Tokarach należących do trzeciego rzędu etapów — 2 tys. racji żywności i 500 racji furazu¹⁸⁾. Magazyny żywnościowe powstały również w Gostyninie, Iłowie, Osmolinie.

Obliczając dzienną konsumpcję mięsa w 1807 roku, w proporcji miesiąca od dnia jednego, z magazynu żywnościowego w Gąbinie wydano 35 racji mięsa, z Gostynina — 36 racji, z Iłowa i Osmolina po 20 racji. Dzienna konsumpcja furazu w proporcji miesiąca od dnia jednego dla Gąbina wyniosła racji — 26, Gostynina — 16, Iłowa — 51, Osmolina — 18¹⁹⁾.

Wielu mieszkańców powiatu gostynińskiego wypełniło swój patriotyczny obowiązek zaciągając się do armii Księstwa Warszawskiego. Czynnikiem mobilizującym władze miejskie do bezwzględnej egzekwowania obowiązku służby wojskowej było zarządzenie Rady Stanu z 9.X 1808 roku. Ostrzegало ono, że w razie ukrycia rekruta miasto zapłaci do kasy podprefektury karę w wysokości 1 tys. złp.²⁰⁾.

Obowiązkowi służby wojskowej podlegali mężczyźni w wieku 20—28 lat, a trwała ona wszystkich wyznaczy posiadający święcenia, 6 lat. Od obowiązku służby wojskowej byli zwolnieni urzędnicy, nauczyciele, duchowni żonaci, wdowcy posiadający dzieci, jedynacy, których ojciec miał ukończone 50 lat, ułomni.²¹⁾

Początkowo od służby wojskowej była zwolniona również ludność żydowska, płacąca tzw. rekrutowe. Dla Gąbina wyniosło ono 80 złp., dla Gostynina — 60 złp., Iłowa — 45 złp., Kiernozi 95 złp. W latach 1807—1808 ludność ży-

Wyszczególnienie	Ma wejść			Weszło			Zalega		
	złp.	gr.	sz.	złp.	gr.	sz.	złp.	gr.	sz.
Z dóbr duchownych	6440	7	—	4639	8	2	1800	28	1
Z dóbr szlach. i miast	47365	6	1	47127	10	2	237	25	2
Z dóbr rozdarowanych	9371	1	1	9371	1	1	—	—	—
Łanowe	480	28	2	480	28	2	—	—	—
Podymne z dóbr królewskich, duchownych i szlacheckich	45780	—	—	44955	22	1	824	7	1
Rekrutowe od Żydów	5050	—	—	3595	—	—	1455	—	—
Od rzezi wiejskiej	273	—	—	—	—	—	273	—	—
Kanon od młynów	69	17	1	69	17	1	—	—	—
Razem:	114830	—	2	110238	29	1	4591	4	1

dowska całego powiatu gostynińskiego płaciła łącznie 5050 złp.²²).

Jak wynika ze sprawozdania Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu za lata 1807 — 1808 zamieszczonego poniżej, a oceniającego sposób wywiązania się ludności powiatu gostynińskiego z obowiązku płacenia podatków, najwięcej zaległości miało duchowieństwo polskie i ludność żydowska²³).

Duchowieństwo niechętnie płaciło zbyt wysoki jej zdaniem podatek, w wysokości 20% od dochodów. Na podkreślenie zasługuje patriotyczna postawa szlachty, która na ogół wywiązała się z nałożonych na nią podatków w wysokości 24% od dochodów.

Podczas gdy mieszkańcy Gąbina wyznania mojżeszowego w pełni wywiązali się z opłaty rekrutowego, ludność żydowska Gostynina zapłaciła tylko połowę należnej jej sumy. Probostwo gąbińskie miało zaległości w wysokości 12 złp., zaś probostwo gostynińskie — 42 złp.²⁴

Ludność wiejska była na ogół pozytywnie ustosunkowana do Napoleona. Wynikało to z faktu otrzymania wolności osobistej. Chłopi byli często zatrudniani w pracach fortyfikacyjnych przy twierdzy Modlin, np. od 24 maja do 1 czerwca 1807 r. dziennie zawsze pracowało od 145 do 193 mieszkańców powiatu gostynińskiego²⁵). Roboty przy twierdzy rozpoczęto jeszcze zimą a przed końcem wojny 1807 roku wykonano zasadniczy narys w robotach ziemnych, wzmocnionych drzewem²⁶).

Wrogo natomiast była ustosunkowana ludność niemiecka. W jej rękach były poważne manufaktury wytwarzające tekstylia oraz garbarnie. Niemcy, z chwilą wkroczenia wojsk francuskich, albo wyjeżdżali albo ukrywali posiadane na składzie materiały, nie chcąc oddawać po ustalonych przez nowe władze cenach. Pomimo łagodnego stosunku nowych władz polskich do pozostawionych urzędników pruskich, burmistrzowie, landraci i inni urzędnicy b. kamer pruskich prowadzili gospodarce szkodliwą robotę i rozsiewali destrukcyjne wiadomości²⁷). Do nich należał burmistrz Gąbina, Sauermann, który potajemnie wyjechał z miasta i kilka lat później, będąc za granicą domagał się od władz polskich zwrotu kaucji²⁸).

Powyższe dane są w pewnym stopniu miernikiem zaangażowania społeczeństwa powiatu gostynińskiego w nową sytuację polityczną, jaką przyniosły wojny napoleońskie.

Stabilizacja polityczna Mazowsza lewobrzeżnego ma miejsce dopiero po zwycięstwie Napoleona pod Friedlandem i nadaniu konstytucji Królestwa Warszawskiego. Pierwszym prefektem powiatu gostynińskiego został Teodor Dembowski, właściciel dóbr Pacyna, Solec i Tokary, a od lipca 1810 r. funkcję tę pełnił Marceł Walewski, dziedzic dóbr w powiecie rawskim²⁹).

W 1808 r. stanęła na porządku dziennym kwestia przeniesienia stolicy powiatu z Gostynina do Gąbina. Projekt ten został zainicjowany przez większość obywateli i urzędników powiatu gostynińskiego a poparty został przez

podprefekta Teodora Dembowskiego. Gąbina miał większe szanse, by zostać stolicą powiatu ze względu na swe centralne położenie, większą liczbę ludności, rzemieślników, liczniejsze zabudowania i targi³⁰). Stał się on siedzibą władz powiatu gostynińskiego, na mocy dekretu Rady Stanu z 19 grudnia 1808 r.³¹). Powzięła ona decyzję, nie sugerując się licznymi prośbami i argumentami mieszkańców Gostynina³²).

Tereny powiatu gostynińskiego są miejscem ponownych działań wojennych. Po ataku armii austriackiej na Królestwo Warszawskie. 9—10 maja 1809 r. przechodzi przez nie brygada gen. Mohra, idąca w kierunku Torunia. 11 maja wkroczyły do Gąbina główne siły arcyksięcia Ferdynanda, stojąc od 17 maja 1809 r., w oczekiwaniu na wiadomość o wyniku ataku gen. Mohra na Toruń i sforsowaniu Wisły w rejonie Torunia³³).

Arcyksiążę Ferdynand nie próżnował w Gąbinie. Rozsyłał liczne podjazdy, m. in. do Iłowa i Grabia, celem rozpoznania rozmieszczenia wojsk polskich, stojących po drugiej stronie Wisły. W razie nieudanej próby sforsowania Wisły pod Toruniem, zamierzał zbudować most pod Płockiem. 11 maja 1809 r. ppłk Illesy zajął Dobrzyków na czele szwadronu huzarów cesarskich i rozpoczął przygotowania do zajęcia Kępy Tokarskiej³⁴).

Kępę Tokarską udało się zająć Austriakom 14 maja 1809 r. o godz. 3.30. Desantem 150 żołnierzy piechoty kierował gen. Geringer. Do przeprawy wykorzystał on 24 statki ofiarowane przez kolonistów niemieckich i 8 pontonów. Po wzięciu do niewoli oddziału polskiego, w sile 3 oficerów i 58 szeregowych, stojącego na kępie gen. Geringer rozpoczął przygotowania do stawiania mostu³⁵).

Jak się okazało, miała to być tylko demonstracja, w celu zaalarmowania Polaków i odwrócenia ich uwagi od właściwego miejsca uderzenia, tj. od Torunia.

Geringer, wracając wieczorem do Gąbina, zostawił na wyspie 500 żołnierzy z 2 działami oraz płonące ogniska. Jak wynika z listu gen. Haukego do ks. Józefa Poniatowskiego, pisanego 15 maja o godz. 5 z rana, manewry Austriaków na Kępie Tokarskiej, wywołały w Płocku wielką konsternację³⁶).

Austriacy zostali wyparci z Kępy Tokarskiej w nocy z 14 na 15 maja 1809 r. przez żołnierzy-rekonwalescentów, przybyłych z Płocka. Dowodził nimi kapitan ułanów Łagowski, leżący w Płocku rany. Żołnierze austriaccy zostali wybici, potopieni lub wzięci do niewoli³⁷). Zlikwidowano tym samym groźbę sforsowania Wisły przez Austriaków w rejonie Płocka.

17 maja przyszła do Gąbina wiadomość o nieudanych atakach na Toruń. Arcyksiążę Ferdynand rozkazał gen. Mohrowi zostawić niektóre oddziały pod Toruniem a z głównymi siłami udać się na Poznań i rozbić pospolite ruszenie dowodzone przez J. H. Dąbrowskiego³⁸). Wobec postępującej ofensywy polskiej w Galicji, Ferdynand zmienił sam również plany.

Zrezygnował z prób sforsowania Wisły pod Płockiem, myśląc o jej sforsowaniu pod Sandomierzem. Armia austriacka wyrusza z Gąbiną w kierunku Warszawy 17 maja 1809 r.³⁹⁾

Przed wymarszem rozstrzelano w Gąbinie kilkunasu dezertów. Nie zapobiegło to rozprężeniu, gdyż „jednego dnia jak sami zeznali, zdezerterowało 1200 ludzi... wszyscy ci zapewne w borach się tułają, czekając bezpiecznego przejścia”⁴⁰⁾. Wśród dezertów było wielu Polaków - Galicjan, uciekających do wojsk polskich.

25 maja 1809 r. na terenach powiatu gostynińskiego spodziewano się oddziałów gen. Mohra. 24 maja, wyprawa dwóch tysięcy żołnierzy austriackich, kierowana przez hrabiego Adama Neipperga doprowadziła do sforsowania Wisły pod Tokarami. Austriacy, rozbici na prawym brzegu Wisły, musieli się jednak wycofać⁴¹⁾.

W tym samym czasie, w lasach między Gąbinem a Gostyninem doszło do walki, w czasie której 126 jeńców wziętych do niewoli austriackiej w przedmostowym szańcu w Toruniu, rzuciło się na eskortę w sile 30 żołnierzy, rozbiło ich i wraz z armatami wziętymi w szańcu przedmostowym, odprowadziło do Płocka⁴²⁾.

Cofających się spod Torunia Austriaków próbował dopaść gen. Hauke, który nocą 24 maja przeprawił się przez Wisłę w pięciu punktach, na odcinku od Włocławka do Sochaczewa, 25 maja zabrał gen. Mohrowi 117 wołów między Sannikami a Sochaczewem. Wziął do niewoli trzech jeńców, 7 Austriaków było zabitych. Cofnął się do Wisły, po pojawieniu się oddziału huzarów Mohra⁴³⁾.

Haukę przeprowadziwszy całą brygadę, 26 maja zajął Gostynin i prowadził rozpoznanie oddziałami kawalerii w kierunku Sochaczewa⁴⁴⁾. Jego siły stanowiły lewe skrzydło zgrupowania J. H. Dąbrowskiego, skoncentrowanego wówczas w rejonie Gąbin—Kutno—Łęczycza⁴⁵⁾. 27 i 28 maja na wszystkich odcinkach działań wojennych rozpoczęły się walki, 27 maja o świcie gen. Kosiński wymaszerował z Kutna i zajął Zychlin. Gen. Hauke posuwał się z Gąbiną w stronę Sochaczewa⁴⁶⁾.

28 maja 1809 r. porucznik Neumani z 6 pułku jazdy z podjazdem 30 koni powstania poznańskiego napotkał między Sannikami i Wszeliwami podjazdy kirasjerów austriackich, również w sile 30 koni. „Natarł na nie odważnie dwóch śmiertelnie raził i napędził na drugi podjazd wojska polskiego kapitana Zalewskiego z 7 pułku jazdy i porucznika Biskupskiego z pułku

5 i wspólnie zabili Austriakom siedmiu, sześciu wzięli w niewolę i osiem koni zdobyli”⁴⁷⁾.

Krótki pobyt armii austriackiej przyniósł mieszkańcom powiatu gostynińskiego dotkliwe straty. Dochodziło do nieustannych rekwizycji żywności i paszy. Austriacy spalili ponad 110 ha lasu miasta Gąbin, który poprzednio niejednokrotnie był niszczonej przez wojska francuskie⁴⁸⁾.

Radość po wycofaniu się Austriaków powoli gasła w obliczu rosnących zobowiązań wobec armii Księstwa Warszawskiego. Miasta powiatu gostynińskiego i inne miasta departamentu warszawskiego musiały żywić oraz dawać kwatery i podwoje części I dywizji. W 1810 roku powinności te wyniosły 501 ton mięsa, 125 ton leguminy, 70304 l wódki, 30,5 ton soli, 134 ton pszenicy, 6045 ton owsa, 1195 ton siana, 811 ton słomy⁴⁹⁾.

Ciężką i tak sytuację gospodarczą powiatu gostynińskiego pogorszyły nadzwyczajne upały latem 1811 r. oraz bardzo sroga zima 1811—1812 r. Na lewym brzegu Wisły zostały rozlokowane siły księcia J. Poniatowskiego, mające za zadanie strzec twierdzy Modlin, w obawie przed atakiem wojsk rosyjskich. Klęska nieurodzaju i ciągle świadczenia spowodowały klęskę głodu. W niektórych wioskach chłopcy żywili się chlebem wypiekany z żołądź⁵⁰⁾.

W maju 1812 r. przez powiat gostyniński przeciąga armia sprzymierzonych, szycująca się do wyprawy na Rosję. Wśród wojsk znajdowały się oddziały francuskie, saskie, bawarskie, westfalskie, włoskie. Mieszkańcom powiatu szczególnie dotkliwie dał się we znaki przemarsz VI korpusu bawarskiego Saint—Cyra w dniach 6—12 maja 1812 roku. Koncentracja Wielkiej Armii nad Wisłą została zakończona w końcu maja 1812 r.⁵¹⁾.

Wiadomości napływające z Rosji przyjmowane były z radością i nadzieją na korzystniejsze rozwiązanie sprawy polskiej. Po początkowych sukcesach nastąpił jednak odwrót i klęski wojsk napoleońskich. Pierwsze ich niedobitki zaczynają docierać na tereny powiatu gostynińskiego na początku 1813 r. Trzeba im było zapewnić wyżywienie oraz należytą opiekę lekarską.

W lutym 1813 r. powiat gostyniński został zajęty przez wojska rosyjskie, idące w pościgu za wycofującymi się resztkami Wielkiej Armii. Zakończył się okres wojen napoleońskich. Dla następnych pokoleń był on przede wszystkim przykładem bohaterstwa i poświęcenia polskiego narodu, walczącego o wyzwolenie spod jarzma zaborców.

PRZYPISY

1. Władysław Smoleński, Rzeczy pruskie na ziemiach polskich 1793—1807, Warszawa 1903, s. 43—58.
2. Zdzisław Kaczmarczyk, Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, Poznań 1945, s. 182.
3. August Karl Holsche, Geographie und Statistik von West—Süd und Neu—Ostpreussen, Berlin 1804, s. 566.

4. Oskar Lettow-Vorbeck, Der Krieg von 1806 und 1807, Berlin 1893, t. II, s. 69.
5. Ibidem, aneks nr 2.
6. Maria Kieffer-Kostanecka, Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego, w: „Dzieje Płocka” Płock 1973, s. 226.

7. Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie, sygn. 879, k. 59.
8. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Komisja Rządząca sygn. 80, k. 15—16.
9. Adam Skałkowski, Archiwum Wybickiego, Gdańsk 1950, t. II, s. 216.
10. Ibidem.
11. Ibidem, s. 192—193.
12. Ibidem.
13. Ibidem.
14. Archiwum Archidiecezjalne, sygn. 883, k. 143.
15. Michał Rostworowski, Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z roku 1887, Kraków 1918, s. 243.
16. Ibidem.
17. Ibidem, s. 694—695.
18. Ibidem.
19. AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, sygn. 173, k. 36.
20. Ibidem, sygn. 205, s. 49.
21. Ibidem, s. 48.
22. AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, sygn. 1244.
23. Ibidem.
24. Ibidem.
25. AGAD, Komisja Rządząca, sygn. 95. Raporta o robotnikach przy fortyfikacjach 1.IV—24.VII.1807 r.
26. Stanisław Herbst, Jan Zachwatowicz, Twierdza Modlin, b.m.r., s. 3.
27. Gabriel Zych, Rok 1807, Warszawa 1957, s. 145—147
28. AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 767, k. 93.
29. AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego, sygn. B. 96, akta M. Walewskiego; Stanisław Dołęga Cieszkowski, Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, Warszawa 1891, s. 30—31.
30. AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, sygn. 212, k. 19—21.
31. Ibidem, k. 23: Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego, Warszawa 1808, nr 6, s. 119.
32. AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego sygn. 212, k. 19—21.
33. Bronisław Pawłowski, Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku, Warszawa 1935, s. 223—230.
34. Ibidem, s. 218.
35. Ibidem, s. 219.
36. Ibidem.
37. Marian Kukiel, Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej 1795—1815, Warszawa 1918, t. I, s. 246; Rys historyczny kampanii odbytej w 1809 r. w Księstwie Warszawskim pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, Poznań 1869, s. 82.
38. B. Pawłowski, Historia wojny..., s. 230.
39. Ibidem.
40. Janusz Staszewski. Wyprawa austriacka na Toruń i Pomorze w 1809 roku „Rocznik Historyczny”, Poznań 1928, s. 86.
41. A. Skałkowski. Archiwum Wybickiego, Gdańsk 1950, t. II, s. 384.
42. J. Staszewski, Wyprawa austriacka..., s. 86.
43. A. Skałkowski, Archiwum..., s. 383.
44. Ibidem.
45. Gabriel Zych, Jan Henryk Dąbrowski 1755—1818, Warszawa 1964, s. 366.
46. Ibidem, s. 368.
47. Kalendarzyk Polityczny, Chronologiczny i Historyczny na Rok Pański 1810, s. 88—89; Rys historyczny kampanii..., s. 284.
48. AGAD, KRSWiP, sygn. 767, s. 301.
49. AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, sygn. 186, s. 112.
50. AGAD, KRSWiP, sygn. 1411, k. 39; E. Bignon, Polska w roku 1811 i 1813. Wspomnienia dyplomaty, Wilno 1913, t. I, s. 145.
51. M. Kukiel, Wojna 1812 roku, Kraków 1937, t. I, s. 216.

